

Niemcy wobec zwycięstwa Trumpa

Artur Ciechanowicz

Kancelarz Angela Merkel pogratulowała Donaldowi Trumpowi zwycięstwa w wyborach. Podkreśliła, że odczuwa ulgę z powodu zakończenia kampanii wyborczej nacechowanej „trudną do zniesienia konfrontacją”. Szefowa niemieckiego rządu podkreśliła, że z żadnym innym krajem spoza UE Niemcy nie mają tak bliskich relacji jak z USA i zaoferowała Trumpowi ścisłą współpracę, której warunkiem musi być jednak poszanowanie wspólnych wartości.

Politycy niższego szczebla zarówno z koalicji rządowej, jak i opozycji otwarcie wyrażali rozczarowanie i zaniepokojenie wynikami wyborów w USA. Minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier zaznaczył, że wynik jest inny niż nadzieje większości Niemców. Franz Josef Jung w imieniu frakcji CDU/CSU pogratulował Trumpowi zwycięstwa, dodając, że oznacza ono konieczność usamodzielnienia się Europy w kwestiach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

W pierwszych reakcjach na wygraną Donalda Trumpa niemieccy politycy wyrażali obawę, że może zmobilizować ona niegłosujący dotychczas elektorat w RFN do poparcia ugrupowań populistycznych. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu Norbert Röttgen (CDU) stwierdził, z wyraźną aluzją do sytuacji w Niemczech, że amerykańska klasa polityczna nie doceniła niezadowolenia obywateli i nie przewidziała tak radykalnej reakcji.

Z ostatniego sondażu Deutschlandtrend przeprowadzonego dla telewizji ARD na początku listopada wynikało, że gdyby obywatele RFN mieli prawo głosu w amerykańskich wyborach, to 75% z nich poparciem obdarzyłoby Hillary Clinton, a tylko 4% Donalda Trumpa. Większość Niemców – 77% – obawia się, że w wyniku wygranej Donalda Trumpa stosunki niemiecko-amerykańskie ulegną pogorszeniu; przeciwnego zdania jest zaledwie 2% badanych.

Przed wyborami politycy niemieckich partii reprezentowanych w Bundestagu deklarowali, że wygrana Donalda Trumpa nie byłaby pożądanym scenariuszem z punktu widzenia Niemiec. Prezydent Niemiec Joachim Gauck obawiał się jego nieprzewidywalności, a minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier nazwał go „piewcą nienawiści” (Hassprediger). Kandydat Republikanów zbierał w RFN negatywne oceny za krytykę funkcjonowania NATO, pochwałę Brexitu i sceptyczne podejście do ochrony klimatu.

Komentarz

- W komentarzach polityków dominują obecnie dwa przekazy. Po pierwsze, sukces Donalda Trumpa jest relatywizowany i przedstawiany jedynie jako wynik buntu obywateli

rozczarowanych establishmentem. W tym kontekście pojawia się postulat zdiagnozowania obaw niemieckich obywateli przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi w RFN. Po drugie, prognozuje się pogorszenie relacji transatlantycznych, zwłaszcza że 45% Niemców ma negatywny stosunek do Stanów Zjednoczonych.

- Panuje powszechne przekonanie, że wynik wyborów będzie miał negatywny wpływ na sfery, w których oba kraje są skazane na ścisłą współpracę: m.in. w dziedzinie wojskowości i handlu. Według minister obrony RFN Ursuli von der Leyen (CDU) Trump będzie z jednej strony domagał się większego zaangażowania Niemiec w NATO, z drugiej – Europa będzie w większym niż dotąd stopniu zdana na siebie w dziedzinie obronności. Ponadto protekcjonistyczne zapowiedzi kandydata Republikanów wywołują niepewność w niemieckich kręgach gospodarczych. Obawiają się one, że po zwycięstwie Trumpa umowa o wolnym handlu TTIP niemal na pewno nie zostanie podpisana. Niezagrożona wydaje się natomiast współpraca służb w zwalczaniu terroryzmu.
- Politycy i komentatorzy skupili się na wyszukiwaniu analogii pomiędzy sytuacją w USA i w Niemczech. Donald Trump w niemieckiej prasie – zarówno w liberalnym *Die Zeit*, jak i konserwatywnym *Frankfurter Allgemeine Zeitung* – jest uosobieniem tych tendencji i postaw, które w Niemczech reprezentuje antyimigrancka i antyislamska Alternatywa dla Niemiec (AfD). Wygrana Trumpa (ale też duże poparcie, jakim wśród Demokratów cieszy się Bernie Sanders) jest uznawana za objaw kryzysu amerykańskiego systemu politycznego i bezsilności obu partii, które nie potrafią znaleźć odpowiedzi na obawy obywateli.